

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej.
„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz millim. przed tekstem i w tekście (6 łamowe) 35 gr., za tekstem (10 łamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

DO Nr. DZISIEJSZEGO ZAŁĄCZAMY NASZ BEZPŁATNY NIEDZIELNY DODATEK.

Letnie towary galanterja i konfekcja z ustępstwem do 30% u JABŁKOWSKICH

Najpoważniejszą spółdzielczą instytucją bankową w Polsce jest
CENTRALNA KASA

SPÓŁEK ROLNICZYCH
Istniejąca od roku 1909 i działająca na całym obszarze Rzplitej. daje całkowitą pewność zwrotu wkładów i najwyższe oprocentowanie.

C. KASA
zużytkowuje wkłady z wielką korzyścią dla interesów kraju, gdyż wspiera kredytem najlichnniejszą rzeszę wytwórców—drobnych rolników, a temsamem łagodzi skutki kryzysu rolniczego.

Składając swe oszczędności w Centralnej Kasie otrzymujemy netylko korzyść dla siebie, ale służymy także i sprawie publicznej.

OSZCZĘDZAJ W CENTRALNEJ KASIE
Wilno, Mickiewicza 28 tel. 13-65.

FABRYKA CUKRÓW I CZEKOLADY

A. POŁOŃSKI

została z dniem 1 sierpnia r. b. przeniesiona z ul. Wilkomińskiej 1 na ul. Wileńską 42 (tel. 12-36) gdzie oczekuje swych Sz. Sz. Odbiorców.

Nowa rada miejska w Łodzi
rozpocznie działalność we wrześniu.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Według pogłosek, które obiegają w kołach politycznych, losy wybranej niedawno Rady miejskiej w Łodzi zdecydowały się definitywnie w ciągu najbliższych dwóch tygodni.

Posiedzenie komisji, powołanej do zbadania wniesionych protestów, według tych pogłosek, odbyć się ma 15 b. m.

Liczyć się należy z tem, że protesty, wniesione przez poszczególne stronnictwa będą załatwione negatywnie, tak że należy się liczyć z tem, że nowo ukonstytuowana Rada miejska zbierze się w ciągu września.

Rząd litewski dba o pozory.

„Jaunakas Zinas” Nr. 170 z dn. 2. VIII. 34 r. wypowiada się w kwestji stosunków polsko-litewskich w sposób następujący:

Jak już donoszono, T-wo Przyjaciół Litwy chciało zorganizować większą wycieczkę na Litwę w celu zaznajomienia się z nią i nawiązania bezpośrednich stosunków ze społeczeństwem litewskim. Obecnie się okazało, iż wątpliwa jest rzeczą, czy wycieczka będzie mogła się odbyć, ponieważ rząd litewski nie chce dać pozwolenia na jej przybycie. Motywuje się to w ten sposób, że przybycie z Polski do Litwy większej grupy ludzi bardzo się rzuciło w oczy w obecnej sytuacji, gdy żadnych stosunków między Polską a Litwą nie ma.

Według wiadomości, otrzymanych od litewskich warstw politycznych, obecnie Litwa nie chce rozpocząć rokowań z Polską o odnowienie stosunków polsko-litewskich, jakby tego chciała Polska. Litwa

zgodziłaby się na rokowania z Polską, wyłącznie dotyczące spraw szkolnych na Wileńszczyźnie, ponieważ szkoły litewskie ustawicznie są tam zamykane. Gdyby osiągnięto porozumienie w sprawie uporządkowania szkolnictwa, wtedy można byłoby myśleć o dalszej normalizacji stosunków.

Nowa sensacja kowieńska

P. Mühlstein posłem w Kownie.

Ostatnimi dniami cała prasa jest przepełniona wszelkiego rodzaju plotkami i pogłoskami na temat kowieńsko-wileńskiej.

Do jakich absurdów dochodzą plotkarze, świadczy najlepiej „wiadomość”, jaka się ukazała w jednym z pism małopolskich. Pismo to już wyznaczyło przyszłego ambasadora polskiego w Kownie, przyczem ma nim zostać znany dyplomata „polski”, p. Anatol Mühlstein.

W Kownie rozegrany zostanie trójmecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacją Kowna, Kłajpedy i Libawy. Pierwsze miejsce zajęła reprezentacja Kowna.

Trójmecz lekkoatletyczny Kowno - Kłajpeda - Libawa.

W zawodach miała startować również reprezentacja Tyłży, ale ze względu na zastrzeżenie się stosunków litewsko-niemieckich Tyłża odmówiła udziału w zawodach.

Lot litewski przez Atlantyk.

RYGA Pat. — Jak donosi prasa z Litwy, dnia 89 b. r. lotnik litewski Wajtkus wystartował ma z Nowego Jorku dla odbycia lotu do Kowna.

Podziękowanie.

W. Panu Ignacemu Zwiedryńskiemu w Wilnie za pomoc i wsparcie w otwarciu mego przedsiębiorstwa, sklepu spożywczo-tytoniowego jako byłego pracownika Firmy Zwiedryński składam swemu szefowi Staropolskiemu „Bóg zapłać”.

W. Janiewicz z Landwarowa.

KATOLZABIA
OWADY
ROBACTWO
Przedstaw. W. J. K. WILNO KALWARYSKA 21. TEL. 20-14.

Przed plebiscytem na prezydenta Rzeszy

Pogrzeb prezydenta Hindenburga.

Rozporządzenie o plebiscycie.

BERLIN (Pat.) W dzienniku ustaw Rzeszy ogłoszono rozporządzenie o przeprowadzeniu plebiscytu w dniu 19 bm. Rozporządzenie to, podpisane przez ministra spraw wewnętrznych Fricke, przewiduje, że na kartce przeznaczony do głosowania wydrukowany będzie znany list Adolfa Hitlera do ministra spraw

wewnętrznych oraz decyzja gabinetu Rzeszy w sprawie plebiscytu. Pod tekstem tym umieszczone będzie pytanie: Mezu niemiecki i kobieto niemiecka, czy zgadzasz się na postanowienie powzięte przez tę ustawę? Pod wydrukowanymi słowami „tak” lub „nie” postawili ma głoszący krzyżyk.

Testament Hindenburga zaginął?

LONDYN (Pat.) Dzienniki angielskie zamieszczają sensacyjną wiadomość z Berlina, jakoby testament prezydenta Hindenburga zaginął.

Podobno sekretarz stanu Meissner czynił bezskuteczne starania celem odnalezienia dokumentu w pałacu prezydenta.

Likwidacja rewolty austriackiej

WIEN (Pat.) Stan wyjątkowy w Wiedniu uległ znacznemu złagodzeniu. Zupełne zniesienie stanu wyjątkowego oczekiwane jest w najbliższym czasie jednak dopiero po przeprowadzeniu procesu przed sądem wojskowym przeciwko uczestnikom zamachu stanu w Austrii.

BERLIN (Pat.) Według doniesień z Wiednia, stan zdrowia dr. Rintelen uległ pogorszeniu. Cała lewa strona rannego uległa zupełnemu sparaliżowaniu.

WIEN (Pat.) Liczba aresztowanych ostatnio narodowych socjalistów w Innsbrucku wzrosła do 700 osób.

Hitlerowcy austriaccy znów na widowni.

WIEN (Pat.) Korespondent Reutera donosi że narodowi socjaliści w Austrii widocznie nie zaprzestali swej działalności, albowiem

ogłosili odezwę wzywającą do bojkotu pomarańcz, cytryn i innych artykułów pochodzących z Włoch.

Pamiętniki Roehma.

WIEN (Pat.) Reuter donosi: w tutejszych kołach politycznych wielką sensację obudziła wiadomość, że na jesień ukazać się ma w Austrii pamiętnik zabitego ministra Rzeszy kpt. Roehma. Jak się

dowiaduje korespondent Reutera, pamiętnik ten opracowuje obecnie w Austrii jeden z zaufanych przyjaciół Roehma, który zdołał zbiec z obsztu Niemiec.

Udaremiony zamach na prezydenta Roosevelta.

WASZYNGTON (Pat.) Władze policyjne wpadły dziś nieoczekiwanie na ślad przygotowanego zamachu na prezydenta Roosevelta. Miaonowicie w miejscowości Spokane w stanie Waszyngton, w pobliżu szyn kolei żelaznej, którym miał jechać specjalny pociąg prezydenta Roosevelta, znaleziono pokazny ładunek naboju wybuchowych oraz spory

ładunek dynamitu. Zaalarmowane władze wczas usunęły grożące niebezpieczeństwo tak, że pociąg prezydenta przeszedł spokojnie. Wobec powyższego niespodziewanego odkrycia zarządono natychmiast daleko idące środki ostrożności, celem uchronienia prezydenta Roosevelta od ewentualnego zamachu.

Ze świata.

W ostatnim dniu pobytu w Moskwie litewski minister spraw zagranicznych Łozoraitis został przyjęty przez prezydenta Kalinina, po czym wyjechał do Leningradu, skąd powróci do kraju.

Do Lyonu przybył Venizelos, celem złożenia wizyty Herriotowi. Herriot pokazał gościowi wszystkie najważniejsze urzędzenia municypalne w Lyonie.

Rząd kubański zwrócił się do republiki San Domingo z prośbą o wydanie byłego prezydenta Machado, oskarżonego o udział w 7-tych zabójstwach.

Zmarł w Moskwie w wieku 72 lat słynny artysta cyrkowy, znany z tresury zwierząt, Władimir Durow.

Wiadomości telegraficzne

KRAJOWE.

Związek wydawców dzienników i czasopism podejmował dziś w resursie kupieckiej śniadaniem bawiących w Warszawie przedstawicieli prasy polskiej zagranicznej. Przemawiali prezes zw. wydawców dzienników i czasopism Stefan Krzywoszewski a w imieniu wydawców polskich na emigracji Kurdziel z Ameryki.

Wczoraj wieczorem w szarporni Dobrzyńskiego z nieustalonych przyczyn wybuchł pożar, który objął całe 3-piętrowe zabudowanie. W niespełna godzinę cały budynek stanął w płomieniach. Mimo akcji ratunkowej 6 oddziałów straży ogniowej budynek spłonął doszczętnie. Straty wynoszą ponad 150 tysięcy złotych. Fabryka pracowała ostatnio na 2 zmiany i zatrudniała 200 robotników.

GDZIE SPOCZNA ZWŁOKI HINDENBURGA?

BERLIN (Pat.) Kanclerz Rzeszy Adolf Hitler zarządził w porozumieniu z rodziną Hindenburga, że ostatecznie pogrzeb prezydenta Rzeszy nastąpi w wieży wódzów pomnika tannenberskiego. Wieża ta będzie przerobiona na kaplicę. Komunikat ten przecina upórzywie krążące pogłoski, że zwłoki Hindenburga pochowane będą na cmentarzu w

NEUDECK (Pat.) W ciągu przedpołudnia nastąpiło zamknięcie trumny marszałka Hindenburga w obecności wyłącznie najbliższej rodziny.

BERLIN (Pat.) Niemieckie biuro informacyjne podaje, że wicekanclerz Rzeszy von Papen był w Neudeck i przebywał przy łożu śmierci prezydenta Hindenburga.

Polityka bez polityki.

Mowa premiera Kozłowskiego, wygłoszona do członków klubu B.B., za wyjątkiem uwag o wyborach samorządowych i końcowego ustępu o obozie w Berezie Kartuskiej, nie zawierała treści politycznej. Szef rządu pominął nie tylko niezmierne aktualne dzisiaj i skomplikowane sprawy resortu p. Becka, ale także zagadnienie zmiany konstytucji, ograniczając się do „wytucznych” polityki gospodarczej, jak jego mowa zatytułowała prasa rządowa.

„Wytuczne” nie zawierały nic nowego. Właściwie dalyby się one streścić w jednym krótkim powiedzeniu: kontynuowanie programu p. Prystora. Prystorem bez Prystora, pochylony nieco na lewo—oto program gospodarczy rządu p. profesora Kozłowskiego.

A jednak była to mowa wybitnie polityczna. Nietylko dlatego, że—co przy każdej sposobności, a zwłaszcza podczas wyborów samorządowych powtarzaliśmy—sprawy gospodarcze nie mogą być traktowane w oderwaniu od ogólnej polityki, lecz wprost przeciwnie wysuwają się obecnie na najbardziej aktywny jej front,—ale przede wszystkim dlatego, że kazdy z poszczególnych punktów programu p. Kozłowskiego był przeznaczony dla pewnej grupy społecznej lub gospodarczej w tonie obozu rządowego, a nawet poza jego obrębem.

P. premier nie pokusił się o syntezę polityki gospodarczej rządu, odpowiedział natomiast niemal na wszystkie postulaty społeczno-gospodarcze, wysuwane w ostatnich czasach przez rozmaite ugrupowania, nie wyłączając także niektórych opozycyjnych stronnictw politycznych.

Analizę polityczną niepolitycznej mowy p. premiera musimy zacząć od pytania: O ile mowa ta realizuje wysunięty przez radykalne skrzydło „sanacji” postulat oparcia się rządu o szerokie masy chłopskie i robotnicze?

Otóż, jakkolwiek w przemówieniu p. Kozłowskiego znalazło się niemal wszystko, co na powyższy temat napisał organ „sanacyjnych” radykałów, „Kurier Poranny” — oczywiście bez „przerostów” w postaci np. „kolchozów” —, to jednak p. premier był o wiele hojniejszy w obietnicach dla chłopów, a znacznie powściągliwszy w stosunku do robotników.

Odwrocona progresja w akcji odłużeniowej, pomoc dla gospodarki hodowlanej, dalsze zamykanie „noży”, a nawet zapowiedź zmiany obecnego rozłożenia ciężarów podatkowych — to program bardzo obszerny i ponętny dla małej własności rolnej.

Natomiast trudno powiedzieć, żeby chęć ujednostajnienia zawodowych związków pracowniczych i

zmniejszenie opłat, a — co za tem idzie — także i świadczeń ubezpieczeniowych mogła wywołać entuzjazm w kołach robotniczych. W przetłóczeniu na potoczny język polityczny oznacza to ułkon w stronę ludowców i — deinkatną zresztą — pogroźkę pod adresem stronnictw roolotycznych różnych odcieni, utrzymujących się na powierzchni życia politycznego tylko dzięki związkom zawodowym i ich funduszom.

Od ostrego potraktowania wielkiej własności ziemskiej dziwnie odbija w mowie p. Kozłowskiego życzyliwsze dla ciężkiego przemysłu. Wprawdzie karale znouu coś tam trochę oberwały, ale to jest drobniąg w porównaniu z zapowiedzią rewizji ubezpieczeń społecznych, do czego p. premier dodał jeszcze oddzielenie przemysłu. Nawet zaangażowany w naszym przemyśle kapitał zagraniczny (z pewnymi wyjątkami) nie ma powodu do niezadowolonia z mowy p. premiera.

Wyciągając rękę do radykałów „sanacyjnych”, nie zapominał p. Kozłowski także i o umiarkowanym gospodarstwie skrzydła piśsudczyzny, reprezentowanem przez „Gazetę Poiską”. Ustępy o walucie i budżecie, o kapitalizacji wewnętrznej i unikaniu cudownych „konceptyj” są jakby wyjęte z artykułów p. Matuszewskiego.

Krótko mówiąc, poza jedynie tylko konserwatywnymi wszystkimi grupy „sanacyjnej” nie zapominał p. Kozłowski także i o umiarkowanym gospodarstwie skrzydła piśsudczyzny, reprezentowanem przez „Gazetę Poiską”. Ustępy o walucie i budżecie, o kapitalizacji wewnętrznej i unikaniu cudownych „konceptyj” są jakby wyjęte z artykułów p. Matuszewskiego.

Nie przesadzamy w tej chwili, ile jest prawdy w kolportowanych o ostatnich czasach pogłoskach o rozwiązaniu Sejmu i nowych wyborach. W każdym razie ostatnia mowa p. premiera wygląda więcej na program wyborczy, aniżeli na program polityki gospodarczej rządu. Zwłaszcza końcowy zwrot o „współpracy rządu z narodem” jest pod tym względem bardzo znamieny.

Jak naród przyjmie ten apel i całą „gospodarza” mowę p. Kozłowskiego? Stosunek narodu do rządu jest wynikiem nietylko obietnic na przyszłość, ile doświadczeń z przeszłości i teraźniejszości. Najlepsze nawet słowa wydają pożądanee owoce polityczne tylko wtedy, gdy padną na urodzajny grunt zaufania, a nie na opokę nieufności. Społeczeństwo będzie oceniać mowę p. premiera na tle całego systemu polityczno-gospodarczego rządów pomajowych.

M. K.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Czego chce Polska?

Barzo to jest trafne powiedzenie, że w każdej sprawie należy kolejno robić to własnie, co w danym dniu jest na czasie: a c h a q u e j o u r s a b e s o g n e. Nie pamiętano o tem odaj w naszej dyplomacji w sprawie paktu wschodniego. Stąd cała sieć niejasności, nieporozumień i nawet podejrzeń, wyrażających się w ustawicznym pytaniu: czego chce Polska?

Sprawa paktu wschodniego jest ciągle jeszcze w początkach i niejako w pieluszkach. Po rozmowie Barthou - Litwinow 18.V.34 w Genewie, w której zamysł ten zaczął być narazie poufnie, pierwsze pogłoski ukazały się koło 1.VI.34, a dopiero po odrzuceniu przez Niemcy w rozmowie Litwinow - Neurath na Wilhelmstrasse 13.VI.34, oraz ujawnieniu tej odmowy we Włoszech 17.VI.34 po spotkaniu weneckim Mussolini-Rittler zaczęło rozgłoszenie mówić o tym pomysle. Ale od razu pojawiły się wszędzie głosy, donoszące, że podobnie jak Niemcy, także i Polska jest przeciwna paktowi wschodniemu. Ostatecznie, po odwiezieniach londyńskich p. Barthou 8 - 10.VII.34, także Anglja i po niej Włochy uznały pożytek tego paktu, a wówczas tem jaskrawiej jako przeciwnicy pozostali Kzesza Niemiecka i Polska.

Czy to było i czy to jest dobrze, aby od razu od pierwszej chwili, zanim sprawa paktu wejdzie w szczegóły rokowania, w toku których będzie pora na podniesienie wszelkich żądań i zastrzeżeń, oraz na zastosowanie wszelkiej ostrożności, gruchnieć wszędzie w świecie, że Polska razem z Niemcami jest przeciwna temu wschodniemu paktowi bezpieczeństwa?

Dość, że jednocześnie z głosiłami pism obozu rządowego u nas, naigrawajacemi się z t. zw. paktami (np. Expr. Por. z 11.VII.34), lub półurzędowo odpychającymi pakt wschodni (Gaz. Polsk. z 14.VII.34), zaczęliśmy się dowiadywać, drogą na Berlin, że ambasador Iraucki p. Laroche nie miał powodzenia na ul. Wierzbowej w Warszawie w rozmowie o pakcie (Voelkischer Beobachter z 12.VII.34) poczem i w Paryżu podano do wiadomości (pani Tabouis w L'Oeuvre z 15.VII.34) ujemny wynik rozmowy p. Barthou z p. Citapowskich na Quai d'Orsay.

W Berlinie zaczęto wręcz natrzącać stwierdzać pobratymstwo niemiecko - polskie w sprawie paktu wschodniego, posuwając się w najbardziej urzędowym piśmie tamtejszem, Voelkischer Beobachter, do daleko idących objaśnień (nr. 193 z 12.VII.34):

— Bisk zrozumienia, ze strony Francji, stanowiska sojusznicy Polski w sprawie Lokarna Wschodniego raz jeszcze dowodzi, jak mało godzą się z sobą cele polityki francuskiej i polskiej na dalszą metodę. Francja ma na widoku L'ecran Wschodnie, która ma zapewnić obecny status quo na wschodzie, przyczem zarówno Niemcom jak Polsce należy być narzucono ustrój paktowy, któryby zwiózł ostatecznie ich swobodę ruchów. Ze w Polsce tego rodzaju zamysłów nie przyjmujemy z zapalem, zrozumie od razu każdy, kto sledził dotychczasowe usiłowania min. Becka o wzmożenie stanowiska Polski wśród Państw Bałtyckich...

Czegoż tu niema! Francja z Polską do sasa i do lasa. Za to Polska w jednym kotle z Niemcami w przężności przeciw dzisiejszemu stanowi granic w Europie wschodniej. A w dodatku nam już wyraźnie wskazano, jako cel, awantury nadbałtyckie. Szkoda, że nie więcej: excuse du peul

Głosów francuskich, zaniepokojonych tem stanowiskiem Polski i ubolewających nad niem, jest bez liku. Także pisarze polityczni, którzy sami mają wiele zastrzeżeń francuskich przeciw możliwym niedogodnościom takiego paktu wschodniego, a wskutek tego rozumieją też obawy polskie, nie mają jednak jakos ani zrozumienia ani uznania dla gry dyplomatycznej Polski obok Niemiec. Już najogledniej wyrażono, w półurzędowym Le Temps (nr. 25.619 z 19.VII.34) zdziwienie francuskie brzmi tak:

Ma się wrazenie, że rząd w Berlinie wyczuł ze strony Polski uzasadnienia, które pozwoliłyby mu odmówić podpisania paktu wschodniego wzajemnej pomocy, bez brania na się przez tę odmowę ciężkiej odpowiedzialności za stawianie przeszkód ustaleniu prawdziwej budowy bezpieczeństwa.

Jednym słowem, już dzisiaj, u wstępu rokowań, zanim jeszcze doszło do szczegółowych rozważań i omawiań już wszędzie Polska uważana jest, ku uciesze jednych, a ku zaniepokojeniu innych, za przeciwniczkę paktu wschodniego bezpieczeństwa i wzajemnej pomocy. Co gorsza, podejrzewana jest, że zajmuje takie stanowisko dlatego, ponieważ ma jakies zamysły przeciw obecnemu stanowi granic na wschodzie Europy. Co jeszcze gorsza, znajduje się w tej sprawie po tej samej stronie barykady z Niemcami, którym rzeczywiście takie stanowisko

Z prasy.

Po zgonie Hindenburga.

Zgon prezydenta Kzeszy marszałka pomego von Hindenburga odbi się glosnem echem po całym świecie.

Jakie będą skutki zgonu tej osobistosci narazie nie będziemy się starać przewidywać. Zreszta i prasa polska ogranicza się dotychczas do wspomnień posmiertnych, przyczem charakterystycznym jest, iż dzienniki sanacyjne starają się jeden drugiego przescignac w szaiowaniu superlatywami w ocenie zaleci charakteru zmarłego marszałka.

Dla charakterystyki pozwolimy sobie przytoczyć kilka wyjątków z „Kurjera Poleskiego”.

A więc najpierw o Hindenburgu w czasie wojny

Od pierwszej do ostatniej chwili wojny światowej postać rzdowego marszałka polnego dominowała nad całą akcją wojenną Niemiec. Do ostatniej chwili usuwając w cień wszystkich innych. W tych straszliwych zmaganiach wojennych ujawniła się też cała niezłomna natura tego starego Prusaka, w całym świecie budząc nienawiść i grozę obok poważania, szacunku, czci — nawet w obozach nieprzyjacielskich.

Podczas całej wielkiej wojny nie było nigdzie postaci bardziej reprezentującej, nie mał symbolicznej dla całych Niemiec przeszłych, dla epoki, w której żył i działał, dla kasty społecznej, z której wyszedł i w której przez całe życie pozostał.

Ale i w oczach powojennych, zdaniem „Kurjera Poleskiego”, Hindenburg nie nie utracił ze swej wielkości.

Marszałek Hindenburg był człowiekiem wielkiej specjalnej kultury, która wyszła piętno na każdym jego uczynku, na każdej myśli i każdym zamierzeniu.

Albo nieco dalej

W jego ojczyźnie wielbiono go za to równie gorąco jak za wielkie zwycięstwa wojenne. Mówiono że rzucił na szalę rozgrywek partyjnych, które podkopywały kraj, swój olbrzymi autorytet i że tem samem uratował Niemcy od anarchji i rozkładu. Mówiono, że gdyby nie on, Niemcy stałyby się lupem komunistów.

„Człowiek tannenberskiej legendy”. Takim mianem określa marszałka Hindenburga narodowy „Kurjer Lwowski”.

Zwycięstwo pod Tannenbergiem stworzyło koło jego imienia aureole, której ani późniejsze jego niepowodzenia; ani ostatnia klęska armji niemieckiej, zaćmić nie zdołały, Hindenburg, wycołujący w jesieni r. 1918 pobitą i zdemoralizowaną armję poza Ren, Hindenburg słaby, zdezerjontowany Prezydent Rzeszy i wreszcie Hindenburg bezsilny starzec, pozabawiony nawet cienia władzy, którą w całości zagarnął człowiek obcy mu przekonaniom i sentymentami, nie potrafił w oczach narodu niemieckiego zmniejszyć popularności tego Hindenburga, który zniszczeniem armji Samszonowa we wrześniu r. 1914 ocalił Prusy Wschodnie — oraz niemiecki okrył chwałą legendarną. W historii i w legendzie Hindenburg pozostanie na zawsze tylko zwycięzca z nad Jeziora Mazurskich.

Poza dziedziną wojskową nie wykazał zmarły marszałek żadnych zdolności, ani cech umysłu i woli.

Był to umysł ograniczony, obcy problemom politycznym, społecznym, gospodarczym i podobno całubił się, że poza kszątkami wojskowymi, nie przeczytał żednego dzieła. Z przekonaniem monarchista i konserwatysta, nie umiał sobie dać rady z polity-

ką, gdy jako prezydent Rzeszy, wybrany dzięki swej tannenberskiej legendzie, musiał decydować o doborze kanclerzy. Ulegał kolejno wpływowi Marksa, potem Brüninga, potem Papena, aż wreszcie nastraszony przez junkrów pruskich, że kanclerz Schleicher daży do socjalizacji Niemiec, powierzył rządy Hitlerowi, którego przedtem jako demagoga nie znosił. Odtąd stracił wszelki wpływ na rządy i wreszcie wycołował się do swego majątku w Prusiech Wschodnich.

Był poza tem Hindenburg dobrym typem generała pruskiego: lojalnym, honorowym, prostodusznym, zakonchany w wojskowych tradycjach, dumny z mundur. Tannenberg wyniósł go na stanowiska, do których nie był przygotowany. Dzisiejszym Niemcom stał się obcym. Znaka obecnie jak widmo odległej przeszłości. Ale Tannenberg uchroni imię jego od niepamięci. A śmierć utrwali jego legendę.

Jeszcze o skutkach rewolty wiedeńskiej

Obok zgonu Hindenburga drugim tematem artykułów prasowych wciąż pozostaje sprawa rewolty austriackiej.

Senator Kozicki w „Gazecie Warszawskiej” zwraca uwagę na tę okoliczność, iż nie był to jednak zwykły pucz, lecz akcja, mająca duże szanse powodzenia.

Wiadomości o spisku i zamachu wskazują wyraźnie na to, że spisek był bardzo rozgalęziony, że należały doń osobistosci wybitne, że mogli leczyć na powodzenie rozpoczętej akcji. Idea jednosci narodu niemieckiego ma w Austrii dużo zwolenników, a ruch nacjonalistyczny trwałe podstawy. Niepowodzenie akcji ostatniej nie jest zlikwidowaniem ani dążeń do zjednoczenia, ani prądu nacjonalistycznego, którego najsilniejszym wyrazicielami są — mimo wszystko — narodowi socjaliści. Zszedł zaś z tego świata najmocniejszy obrońca niezależności Austrii — Dollfuss.

W tych warunkach należy się spodziewać, iż rewolta wiedeńska nie pozostanie bez skutków i to nie tylko w wewnetrznym życiu Austrii ale i w polityce europejskiej.

Najważniejszym wszakże — jak to już dziś widac — jest odniesienie się Rzymu od Berlina. Telegram Mussoliniego po zabójstwie kanclerza Dollfusa mówił już bardzo wiele; ton prasy włoskiej mówi jeszcze więcej. Dawno już praca ta nie wyrażała tak gorzkich prawd pod adresem Niemiec. Rzecz to zrozumiała. Najpróż trzeba wziąć pod uwagę dystans, jaki istnieje między nacjonalizmem, wyrosłym pod niebem klasycznej Italji a nacjonalizmem, czerpiącym swe natchnienie z tradycji germanickiej i pruskich. A potem — cios wymierzony przez Niemcy w politykę Mussoliniego. Polityka ta brońniła wytrwale niezależności Austrii, budowała zaś bardzo wiele na osobie zamordowanego kanclerza. Okoliczności tak się złożyły, że zabicie kanclerza Dollfussa było niejako afrontem osobistym dla Mussoliniego.

W stosunkach włosko - niemieckich nastąpiła przemiana, która bodaj będzie trwałą. Automatycznie prowadzi to do zbliżenia włosko - francuskiego. Gdyby w Paryżu zwyciężył ostatecznie realizm polityczny, gdyby zerwano tarc z udziałem metod brandenburskich, mogłaby szybko dojść przemiana zasadnicza w stosunkach między Francją a Włochami. To zaś wpłynęłoby na zmianę układu politycznego w Europie. Jeśli pałtrzeć na rzeczy z punktu widzenia polskiego — w kierunku bardzo pożądanym.

O nowe kredyty dla żydów.

Moment (Nr. 170) informuje o pracach badawczych „Centrali żydowskich Kas Bezprocentowych” (Cekape). Przedewszystkiem chodzi żydom o zdobycie dla swoich rzemieślników kredytów od ręki.

„Sprawa kredytów dla rzemieślników w dobie obecnej ma szczególne znaczenie dla żydowskiego rzemieślnika, rozporządzającego bardzo ograniczonym kapitałem obrotowym. Ekonomiczno-statystyczne biuro „Cekape” postanowiło zbadać wszystkie źródła kredytowe, z których korzysta żydowski rzemieślnik. Ponieważ jednym z tych źródeł jest specjalny kredyt państwowy, przeznaczony dla rzemieślnika, przeto jest bardzo ważne ustalić w jakiej mierze żydowski rzemieślnik korzysta z tego kredytu...”

Po dokonaniu ankiety, będzie zdobyty materiał „dodatkowy”. „Dla przedsięwzięcia środków niezbędnych dla odpowiedniej akcji w tym kierunku u miarodajnych czynników w Polsce”.

Kredyt jest to pożyteczny oręż ekonomiczny w walce żydostwa z ludnością rdzenną. Ten oręż żydostwa wykorzystują dzięki współpracy banków żydowskich w skali międzynarodowej.

Ale poza tem — dzięki „równouprawnieniu” z ludnością rdzenną — żydostwo ma wszak „prawo” korzystać z fundusów banków pań-

Polski bardzo dogadza.

Otóż to wszystko razem wcale nie wygląda na dobrze rozgrywane działania dyplomatyczne. Sprawa jest jeszcze długa, niewiadomo, jakie będą jeszcze jej tory i przebiegi, a nam już przyklejono napis: Polska

przeciwna wschodniemu paktowi bezpieczeństwa. Ponieważ zaś to właśnie jest najistotniej sprzeczne z podstawowemi dążeniami polityki polskiej, widac że sprawa nie jest prowadzona trafnie i zadowolająco. Stanisław Stroński.

Czy nowa powódź? Katastrofalne burze i ulew

W Małopolsce. Z Małopolski donoszą, że wskutek burz, połączonych z ulewami deszczami, wezbrały ponownie rzeki Dunajec i Poprad, podnosząc się znacznie ponad poziom normalny. Rzeki te w górnych biegach wystąpiły z brzegów, rozlewając szeroko. Wśród ludności istnieje przekonanie, że należy oczekiwać w tym roku drugiej jeszcze powodzi.

Czy w bony jałmużnicze „Caritas” już zaopatrzył się?

Na marginesie powodzi.

Klęska katastrofalnej powodzi, która w tempie niemal potopu nawiedziła Polskę, zalewając olbrzymie połacie kraju do przedmieść naszych stolic włącznie, niszcząc doszczętnie plony i dobytek setek tysięcy rolników i miemie państwowe powodując już teraz na wiele setek milionów obliczane straty materialne i liczne ofiary w ludziach, — zmusza do szukania przyczyn tej strasznej katastrofy żywiołowej.

Przyczyn jest niemało i w tej chwili mówić o nich wszystkich jest trudno szczegółowo.

O jednej jednak z głównych przyczyn powodzi należy teraz nitylko głośno mówić, aie bić na alarm.

Pierwsi powinni to czynić wszyscy nie w słowach tylko miłujący swój kraj i jego lasy leśnicy polscy, którzy jasno pojmują, iż jedną z głównych przyczyn nagłośni powodzi jest z jednej strony przez szereg lat bezmyślne i prawie niebronione ilościowe niszczenie powojennych szcząłków naszych lasów przez nadmierne i nie raz wprost rabunkowe w nich wyreby, w szczególności w okolicach górskich i w pobliżu źródeł rzecznych, — a z drugiej ponizanie i zmniejszanie ich jakości przez eksperymentatorskie wyczyny w dziedzinie naszej o cechach swoistych gospodarki leśnej.

Należy przypomnieć, iż od dłuższego już czasu społeczeństwo polskie zaniepokojone było stanem naszych lasów, jak państwowych, tak i właścicielski prywatnych, oraz ich egzystencją w przyszłości.

Wyrazem tej troski była nieraz poruszana w prasie sprawa dewastacyjnych, pod różnym zręcznie maskowanymi pozorami skutecznymi, parcelacji, przeczyszczającej reformy rolnej i t. d.), a także wyczerpujące w Sejmie i Senacie debaty, w których przy referowaniu przez posta z B.B. dr. R. Stroynowskiego budżetu ministerstwa rolnictwa na okres obrachunkowy od 1.X. 33 r. do 30.IX. 34 r. Szczegółowo omawianą Lyla i rzeczowo krytykowaną naszą gospodarką w lasach państwowych, oraz wskazywaną na błędy w tej dziedzinie, kosztowny etatyzm gospodarczy i na rzekomo pseudo-fachowy kierownictwo laicyzm oraz doktrynerstwo.

Wogóle pisano i mówiono o naszych lasach nie mało, ale, niestety, wszystkie krytykujące w tej sprawie głosy były dotąd tylko głosami wołającymi na puszczy, a sama sprawa pozostawała wciąż w tem samym położeniu, jak w bajce Kryłowa, gdzie: „Waska słuźazet, da jest”.

Być może, iż powódź tegoroczna otworzy oczy tym wszystkim, którzy nie doceniają znaczenia lasu, jako głównego regulatora rozchodu opadów atmosferycznych, jak również opamięta tych, którzy, trzymając w ręku losy lasu, dla znikomych lub zgola problematycznych korzyści materialnych zakrywają oczy na tę rolę, jaką odgrywa las w ogólnej ekonomice przyrody kraju, którego przyszłość gospodarza przez to jakby się bagatelizuje.

Dla uświadomienia społeczeństwa o znaczeniu lasu już dwa razy w „Dniach Święta Lasu” w całej Polsce dużo, pięknie i nawet patetycznie mówiono na różnych akademjach, pisano i wymownie obrazowano na przez oczach i na barwnych z odpowiedniemi sentencjami plakatach (złosiwe języki insynuowały, iż wówczas najbardziej intensywnie pracowały siekiery i piły).

Chociaż społeczeństwo nasze w kwestji znaczenia lasu zostało, oczywiście, już dostatecznie przez to uświadomione, jednak w obliczu klęski powodzi uważam za swój obowiązek przynajmniej w krótkich słowach do tej kwestji raz jeszcze się wrócić.

Pomnę gospodarze znaczenie lasu, jako dobra ogólnopaństwowego i jako wartości materialnej, która wanno rentować ale pod warunkiem swego zachowania i nie niszczenia, — pomnę jego zdrowotne i kulturalne - estetyczne walory i, w danej chwili, z konieczności, zwrócę tylko uwagę na terenowo - klimatyczne



TWARZ BEZ PIEGÓW TO IDEAŁ KAŻDEJ PAŃI

KREM CAZIMI METAMORPHOSA

UDELIKATNIA CERĘ-ZAPOBIEGA TWORZENIU SIĘ PIEGÓW, WĄC RÓW, ZMARSZCZEK I INNYCH DEFJEKTÓW CERY

Odwolanie uroczystości P. C. K.

Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża, postanowił odwołać wszystkie uroczystosci reprezentacyjne z okazji 15-lecia Czerwonego Krzyża i uchwalił jednocześnie urządzić tegoroczny tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża pod hasłem pomocy sanitarnej i humanitarnej ofiarom powodzi.

Najstarsza firma wydawnicza pod nadzorem sądowym.

Wydział II handlowy sądu okręgowego w Warszawie ogłosił decyzję, przyznając nadzór sądowy jednej z najstarszych warszawskich firm wydawniczych Leon Ldzikowski przy ul. Marszałkowskiej.

Zatargi we włókiennictwie.

Zatargi w przemyśle włókienniczym nie ustają. W ostatnich dniach zarysował się nowy konflikt w fabrykach pończosznicych na terenie okręgów łódzkiego i bielskiego. Pracodawcy zamierzają obniżyć płace. Związki zawodowe robotników wysunęły ultimatum, w którym domagają się zawarcia nowej umowy zbiorowej na dotychczasowych warunkach, w przeciwnym zaś razie grożą strajkiem od przyszłego poniedziałku.

Niebywała przygoda dzika powodzianna.

Znajdując się na połowie ryb na morzu, w pobliżu Helu, rybak Kąkol w pewnej chwili zauważył jakiś ciemny, pływający przedmiot.

Gdy kuter z rybakami nadjechał bliżej, ze zdumieniem stwierdził rybak, iż w wodzie znajduje się dzik. Po dość uciążliwej pracy udało się p. Kąkolowi dzika schwycić i wciągnąć na pokład kutra. Dzik po zabiciu ważył 1 i pół centnara.

Prawdopodobnie dzik znalazł się w morzu, porwany powodzią i przez Wisłę wyrzucony został do morza.

Komuniści chińscy znów podnoszą głos.

TOKIO, (Pat). Komuniści, którzy w sile 5000 maszerują na Fu-Czeu, stolicę prowincji Fu-Kien, zajęli miasteczko Paiska, odległe o 20 km od Fu-Czeu. Celem ochrony miasta przed inwazją komunistyczną przybyli do Fu-Czeu statek wojenny japoński z Formozy, kanonierka amerykańska z Sacramento a w ciągu dnia oczekiwany jest kontrtorpedowiec brytyjski z Honk-Kongu.

Zwazywszy łącznie wszystkie wymienione własności lasu, jako zbiorowego organizmu roślinnego, wraz z jego podłożem w postaci ściółki i gleby leśnej, staje się jasnym, iż woda gwałtownych lub długotrwałych opadów atmosferycznych, nie mając możliwości zatrzymywania się na ogołoconych z lasu górzystych i przyrzecznych terenach i wsiąkająca stopniowo w ich glebę, musi gwałtownie spływać do zwięzonych tożysk strumieni i rzek i, nie mieszcząc się w nich, wylewać na brzegi, powodując powoździe.

Ignorowanie w t. zw. „zagospodarowanych” lasach na wyrębach naturalnego odnowienia przez usuwanie nasienników, modernizowanie „trzebieży”, przeskadzanie tworzeniu się na wrzozowiskach i wypaleniskach tak pożądanym mieszanych drzewostanów przez ustawianie sasiejnej brzozy i osiki, da w przyszłości opłakane rezultaty, a podobnych eksperymentów czynić w lesie nie wolno.

Jeżeliby nawet nasze uprawy leśne, któremi tak się chlubiemy, okazały się udanemi, na co oczywiście nigdy liczyć nie można, to i tak na nowy skarlłowiaczy z upraw leśnych las przyszłości będą musiały czekać całe pokolenia, a wszak czas nie czeka i przyroda mści się za lekceważenie i łamanie jej praw odwiecznych.

Oby mój głos trwogi nie pozostał głosem wołającym na puszczy i znalazł gdzie należy oddźwięk...

Inż. Jan Olszewski.

KRONIKA

Ożywienie na terenie targowym.

Już niespełna dwa tygodnie pozostało do otwarcia I-ich Ogólnopolskich Targów Futrzarskich. Uważaniem się to na terenie Targów w ogrodzie po-Bernardynskim, gdzie stanął już pod dachem elektrycznym, obszerny pawilon, organizowane przy Targach Wystawy Owczarskiej i rozpoczęta jest budowa szeregu pawilonów prywatnych różnych firm futrzarskich krajowych i paru zagranicznych.

Jest już rzeczą pewną, iż w charakterze wystawców zarówno w pawilonie Głównym Targów Północnych, jak i na terenach odkrytych — przyjęły udział największe firmy krajowe i te z zagranicy, które widzą swój interes w utrzymaniu kontaktu z rynkiem polskim.

Mimo, iż Targi Futrzarskie mieć będą wybitnie zarysowany charakter targów branżowych — Dyrekcja, zadośćczyniacz żądaniom b. wystawców dotychczasowych Targów Północnych, wydzieliła specjalne miejsce również na ekspozycję z innych dziedzin przemysłu.

Dzięki więc popularności firmy Targów Północnych będziemy mieć przy I-ich Ogólnopolskich Targach Futrzarskich od hoc targi ogólne. I choć te ostatnie nie były przewidziane w planie kampanji, jak się okazuje, zarysowują się również ciekawie i dadzą świadectwo ruchliwości rynku wileńskiego. Firmy z innych zaim branz, które zamierzały wziąć udział w Targach Północnych, mają jeszcze możliwość zgłaszania swego udziału w ciągu najbliższych dni 10-ciu.

Warto podkreślić, iż w okresie I-ich Ogólnopolskich Targów, t.j. 18/VIII do 9/IX zapowiedziane są liczne zjazdy i wycieczki. Targi te — wywołały b. duże zainteresowanie w całym kraju i państwach sąsiednich i uznawane są ogólnie za najciekawszą bodaj imprezę targową w Polsce.

Dzięki tym Targom — na Wilno zwrócona jest uwaga, jako na nowe i to poważnie zarysowujące się centrum handlu międzynarodowego.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Dość pogodnie i bardzo ciepło ze skłonnością do burz, głównie w zachodniej części kraju. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

DYZURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
Miejska — ul. Wileńska Nr. 23 (telef. 2-90); succ. Chomiczewskiego — ul. W. Pobulanka Nr. 19 (tel. 16-92); Filomonowicza i Maciejewicza — ul. Wielka Nr. 29 i Chrościckiego — ul. Ostrobramska Nr. 26, oraz wszystkie na przedmieściach, prócz piszek.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Wmurowanie tablicy ku czci biskupa Bandurskiego.** W sobotę, 4 b. m. wmurowana została w Bazylice wileńskiej tablica pamiątkowa ku czci s. p. Biskupa ks. d-ra Władysława Bandurskiego. Wykonana pod kierunkiem artystycznym prof. B. Balzukiewicza, rzeczona pamiątka tymczasowo umieszczona została w lewej nawie świątyni tuż obok grobowca biskupa-męczennika, niedożytego wileńskiego metropolity ks. d-ra Jana Cieplaka, z prawej strony kaplicy św. Piotra, w której spoczywają śmiertelne szczątki biskupa Bandurskiego.

— **Restauracja kościoła św. Jakóba.** Dowiadujemy się, że pod protektorem J. E. Arcybiskupa Jalbrykowskiego „zawiazał się w Wilnie parafjalny Komitet dla przeprowadzenia restauracji kościoła św. Jakóba. Roboty zostały już rozpoczęte. Świątynia zostanie gruntownie odrestaurowana z zachowaniem stylu epoki. Inicjatorzy zmiierzają do przywrócenia kościołowi św. Jakóba jego dawnej okazałości.

Z MIASTA.

— **Przyjazd pielgrzymki z Kalisza.** Wczoraj poiągiem warszawskim przybyła z Kalisza, składająca się z 200 osób. Pielgrzymkę przewodniczył znany działacz katolicki ks. Zaborowicz. Z pielgrzymką przyjechało 10 księży.

Pielgrzymi, po przybyciu, udali się do Ostrzej Bramy, gdzie ich serdecznie powitał ks. Gramz, a następnie wysłuchali nabożeństwa, które odprawił ks. kan. Leon Zebrowski.

Od południa pielgrzymi zwiedzali miasto.

W dniu dzisiejszym udeżdża się oni z pielgrzymką do Kalwarji. Wyjazd nastąpi we wtorek.

TURYSTYKA.

— **Ruch turystyczny w Diecym** miesiącu znacznie wzrósł. Co dnia przybywa do Wilna po kilkadziesiąt wycieczek, liczba jednak uczestników nie przekracza nigdy 50 osób. Sprzyjająca ostatnio pogoda spowodowała dalszy wzrost wycieczek. Obecnie bawi w Wilnie około 10 wycieczek, przybyłych z całej Polski.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

— **Wykroczenia administracyjne.** Na terenie miasta w ciągu ub. miesiąca zanotowano 789 wypadków wykroczeń administracyjnych. Najwięcej wykroczeń zanotowano pijanstwa i zakłócenia spokoju publicznego, a na ternie nieprzestrzeżenia przepisów ruchu pojazdów. Również sporo protokołów sporządzono kupcom za nieprzestrzeżenie przepisów o handlu w niedzielę i święta. Protokołów takich było przeszło 80.

— **Lustracja pojazdów.** W dniach najbliższych zostanie przeprowadzona ogólna lustracja pojazdów mechanicznych a między innymi i autobusów, kursujących w mieście i na prowincji. Lustrację przeprowadzą władze Urzędu Wojewódzkiego.

SPRAWY PODATKOWE.

— **Jakie podatki są płatne w sierpniu?** Ministerstwo skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w miesiącu sierpniu płatne są następujące podatki:

1) do 15 sierpnia — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1934, w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w mies. lipcu rb. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przemysłowe I—V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprazwodawcze;

2) do 31 sierpnia — państwowy podatek od nieruchomości miejskich

hiurach handlowych, komunalnych, prywatnych i społecznych, bankach i innych. Kancelarja Szkoły czynna codziennie oprócz świąt od godz. 10-jej rano do godz. 14-jej.

— **Gimnazjum dla Dorosłych** Humanistyczne Koedukacyjne z oddziałem matematyczno-przyrodniczym im. Ks. P. Skarżyskiego w Wilnie, ul. Ludwiskarska 1, przyjmuje wpisy uczniów (uczenie) od 18 lat na rok szkolny 1934/35 do kl. I i II nowego ustroju oraz klas: V, VI, VII i VIII starego typu. Egzamin wstępny rozpocznie się dnia 16 b. m.

Kancelarja czynna codziennie od godz. 16 m. 30 do 18 m. 30. — Początek roku szkolnego dn. 20 b. m.

SPRAWY LITEWSKIE.

— **Delegacja na kongres mniejszości narodowych.** Z Wilna wyjechała delegacja litewska na czele z prezesem Tymczasowego Komitetu Litewskiego Staszyssem do Zurichu na międzynarodowy kongres mniejszości narodowych.

NADESLANE.

Cała rodzina ma poczucie, że dobrze upieczonej babki. Gospodyni bowiem ma przedewszystkiem zaufanie do niezawodnego pieczenia proszkiem Dr. A. Oetkera „Backin” i następnie dobrze zdaje sobie sprawę, że oszczędziła nie tylko na czasie, a także na zdrowiu, jakby ją spotkał, nawet przy użyciu najlepszych przypraw. Cała rodzina wdzięczna jest i czuje się tak wyborowem i pozywnem ciastem. Spżywanie nawet większej ilości babki Oetkera nie szkodzi, ponieważ jest ona łatworoztopna. A zatem babka, upieczona na proszku Backin, zawsze będzie pożądanym dodatkiem stołu każdej dobrej gospodyni.

FALA ADRJATYKU na morza południa
Bez paszportów i wiz. Katowice—Budapeszt—Wiedeń—Wenecja (Lido)—Triest—Ateny—Konstanz—Bukareszt—Lwów
1/X—13/X Cera od zł. 480.— obejmując: przejazdy, utrzymanie, zwiedzanie.
Ilość miejsc ograniczona. Informacje i zapisy: WAGONS—LITS // COOC, Wilno, Mickiewicza 6.

Na powodzian.

Zarząd i Rada Nadzorcza Kasy Poz.-Oszczęd. pracowników skarbowych wii okręgu wyasygnowały na dorączną pomoc ofiarom powodzi 500 pięciuset zł.

Związek właścicieli Piwiarni i Kawiarń, Jadłodajni ziemi Wileńskiej uchwalił wyasygnować zł. sto na powodzian. Jednocześnie apeluje do wszystkich zwyczajnych członków, aby nikogo nie zabrakło na listach dobrowolnych składek, do których zbierania zostają upoważnieni przez zarząd pp. Antoni Kleczkowski i Henryk świętowski.

Personel Kliniki Chirurgicznej U. S. B. opodałkował się dobrowolnie na powodzian w wysokości 1 proc. od poborów.

Urzędnicy Wil. Urz. Wojew. dobrowolnie opodałkowali się na rzecz ofiar powodzi na przeciąg 3 miesięcy.

Polski Czerwony Krzyż. Celem pobudzenia ofiarności publicznej na rzecz akcji ratowniczej, Zarząd Okręgowy P.C.K. zwraca się z prośbą o współpracę i wzięcie udziału w posiedzeniu organizacyjnym, które odbędzie się w środę, dn. 8 bm. o godzinie 18-jej w lokalu Polskiego Czerwonego Krzyża w Wilnie przy ul. Tatarskiej 5.

Pocóż się śpieszyć z «Arbonem»?

Od kilku tygodni co pewien czas pojawiają się stale różnej treści notatki o „Arbonie”. (Kto je inspirowuje?)

Z jednych dowiadujemy się, że Magistrat już wytacza sprawę sądową Arbonowi — o eksmisję; z innych, że „Arbon” chce się godzić z Magistratem i nawet proponuje jakiegoś 50—60 tys. zł. tenuty dzierżawnej rocznie; teraz znów prasa na gwałt bije w dzwony alarmowe, że „Magistrat chce — ale nie może” zawrzeć umowy z „Arbonem”, bo znów „Arbon” — niechce.

Wielu — a wśród nich niżej podpisany — nie mogą się pojąć, gdzie tkwi przyczyna tej gorącej miłości, jaką (od rozpoczęcia urlopu przez p. prez. dr. Maleszewskiego) zapalał do „Arbona” nasz Magistrat?

Czy ta gorączka i pośpiech — dziś są potrzebne?

Sprawa Arbonowa — to rzecz b. wielkiej w naszym mieście wagi. Tu nie pośpiech wskazany — ale b. głęboka rozważa i ostrożność. Przecież w pierwszym roku była umowa — ale jakże wykonywana. Zresztą b. wiceprezydent i b. prezydent naszego miasta mogą coś o tem powiedzieć, ile to można mieć przykrych chwil z powodu choćby jednego nierozważnego kroku w „sprawie arbonowej”.

Dlatego b. rozsądnie czynił p. prezyd. Dr. Maleszewski zwracając z tą sprawą do zebrania się nowej Rady Miejskiej, której członkowie na zasadzie paroletniego obywatela z „Arbonami” — już wyrobione mają zdanie.

Być może, że obecny Magistrat chce „sukcesem” z „Arbonami” zastąpić co innego — ale czyż nawet takie zastąpienie, jak podawała prasa, będzie sukcesem?

Radnym wolno głosować na siebie.

Ministerstwo spraw wewnętrznych, wyjaśniając procedurę wyboru prezydentów i wiceprezydentów, burmistrzów i radnych, radni mają prawo podpisywać listy, na których znajduje się ich nazwisko.

Orzeczenie lekarskie bez apelacji.

Najwyższy Trybunał Administracyjny ogłosił orzeczenie w sprawie skargi od orzeczeń lekarskich ubezpieczalni społecznych N. T. A. uznał, że trafność i zgodność orzeczeń komisji kas chorych z indywidualnymi objawami chorobowymi, na które uskarżają się ubezpieczeni, nie podlegają kontroli kasacyjnej N. T. A.

Podatek dochodowy lekarzy.

Delegacja Noczelnia Izby Lekarskiej przedstawiła dyrektorowi departamentu ministerstwa skarbu stałe pogarszającą się sytuację materialną lekarzy i prosiła o wydanie zarządzenia powiększenia t. zw. średniej normy dochodowości do 50 proc. przy obliczaniu podatku dochodowego, pobieranego od lekarzy. Dyrektor departamentu odniósł się przychylnie do wniosków delegacji i przyrzekł je uwzględnić.

Włamywacze dostali należytą odprawę.

W dniu wczorajszym o godz. 3 nad ranem do mieszkania inż. Waskiego przy ul. Montwiłłowskiej usiłowało dostać się kilku włamywaczy. Jeden z nich dostał się na parapet okna i w chwili, gdy miał wejść do mieszkania, otrzymał uderzenie nożem po rękach, skutkiem czego z krzykiem zwałił się na ziemię. Znajdujący się pod oknem towarzysze włamywacza pochwycili

rannego i obaj rzucili się do ucieczki. Na parapecie okna pozostały ślady krwi i odciski ręki przestępcy. Jak się okazało, w chwili, gdy włamywacze naradzali się pod oknem, sublokator, student U.S.B., został obudzony i słysząc wdzieranie się po murze, porwał duży noż, którym uderzył po rękach pierwszego rzeźmieszka.

Jeszcze jeden spryciarz za kratkami.

Wczoraj organa bezpieczeństwa zatrzymały w Wilnie sprytnego aferyzystę, niejakiego Stefana Jaworskiego z N. Sączą, bawiącego w Wilnie na „gocimnych występach”. Oszust podawał się za przedstawiciela banku w Bydgoszczy „Pomerania” i dla rzekomej filji tego banku w Wilnie kaptował członków, nabierając ich na wkłady. Nie była to jednak wyłączna gałąź działalności Jaworskiego. Oszust zawierał pozatem znajomości z młodemi niewia-

stami i za obietankę żeniaczki wyłudzał od naiwnych większe lub mniejsze sumy.

Dochodzenie nie pozwoliło jeszcze ustalić, jakie jest „saldo” działalności Jaworskiego w Wilnie, w każdym bądź razie potrafił on nabrać różne osoby na sumę kilku tysięcy złotych.

Sprytnego aferyzystę odstawiono do N. Sączy do dyspozycji tamtejszych władz śledczych.

Z KRAJU.

Skuteczna walka z epidemjami.

Z Braślawia donoszą, iż prowadzona od dłuższego czasu akcja zapobiegawcza przeciw epidemjom chorob zakaźnych, a przedewszystkiem kiły, przyniosła pożądane rezultaty. W ciągu okresu trzech-miesięcznego zdołano zlikwidować epidemję tyfusu plamistego, brzusznego i umiejscowić epidemję kiły. W ciągu wspomnianego okresu 325 osób pod-

daje się kuracji perjodycznej oraz około 150 osób znajduje się w izolacji.

Według opinji lekarzy, na terenie powiatu w ciągu jesieni i zimy r. b. zupełnie zdoła się zlikwidować chorobę kiły, zaś w roku przyszłym mieszkańcy będą poddawani tylko badaniom i obserwacjom.

Rdza niszczy żyto.

Z terenu gminy derewieńskiej, pow. słonimskiego, donoszą, że w roku bieżącym zanotowano w dużej ilości rdzę na zbożu. W majątku Wysock rdza zniszczyła zasiewy (żyto) w 50 proc.

Plaga dzików w słonimskim

Z terenu gmin szydłowickiej i derewieńskiej, pow. słonimskiego, napływają stale skargi ludności na znaczne szkody, jakie wyrządzają dziki, niszczące zasiewy, zwłaszcza ziemniaki. W związku z tem władze administracyjne udzieliły zezwoleń ludności na posiadanie broni palnej w miejscowościach zagrożonych dla wytopienia dzików.

Z POGRANICZA.

KONFERENCJA POLSKO-SOWIECKA.

Na pograniczu polsko-sowieckiem w rejonie Niewiarowicz odbyła się polsko-sowiecka konferencja, poświęcona sprawie rozszerzenia planu robót meljoracyjnych na pograniczu oraz zlikwidowanie drobnego zaręgu, wynikłego między strażą sowie-

cką a polską, w kwestji paszenia bydła i łowienia ryb na rzekach i jeziorach granicznych. Po godzinnych naradach zdołano osiągnąć całkowite porozumienie we wszystkich spornych kwestiach.

BOGATY POŁÓW NA POGRANICZU.

W okresie m. lipca organa K.O.P. na pograniczu oraz w Wilnie zatrzymały 36 przemytników, w tej liczbie 6 kobiet, z różnemi towarami war-

tości 18.575 zł. Najwięcej skonfiskowano tytoniu litewskiego, sacharyny i wyrobów jedwabnych, oraz kamienia do zapalniczek.

WYPADKI.

Kiedy właściciel domu nie ma obowiązku dokonywania remontu w bieżącym roku.

Znacznego ośmset procesów cywilnych w sprawach lokatorskich zajmują poza zatargami o zaleganie komorne, także sprawy na tle obowiązku remontu lokali. W praktyce sądowej duże wziętości nasuwają stosowanie art. 29 ust. o ochr. lok., który przewiduje, że właściciel domu obowiązany jest utrzymać przedmiot najmu w stanie zdającym do użytku. Sady interpretowały ten przepis częstokroć na korzyść lokatorów uznając, że obowiązek dokonania remontu ciąży na właścicielu nieruchomości, nawet w tych wypadkach, gdy istnieje umowa zawierająca warunek przeprowadzania wszelkich napraw w czasie trwania najmu kosztem lokatora: Sąd Najwyższy wydał ostatnio w tej sprawie orzeczenie zasadnicze uznając, iż nawet w lokalach podlegających ustawie o ochronie lokatorów, w razie istnienia umowy zobowiązującej lokatora do remontu, obowiązek wszelkich napraw obciąża najmobiorcę.

Pológ nie jest chorobą

Min. spr. wewn. wydało wyjaśnienie o zasiłkach chorobowych dla prowizorycznych urzędników państwowych. Ministerstwo stwierdza, że pológ nie jest chorobą w rozumieniu przepisów o zasiłkach i z tego względu zasiłki pologowe nie będą wydawane urzędnikom prowizorycznym.

Obniżenie ceny żarówek.

Kartel fabryk żarówek ogłosił nowy cennik na podstawie porozumienia osiągniętego z władzami centralnemi. W handlu detalicznym ustalono cenę najniższą będącą w obiegu żarówki 25 wattowej na 1 zł. 60 gr. mias dotychczasowych 2 zł. 10 gr. Cennik hurtowy obniżono o 20 proc.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Kradzieże** Na szkołę Kurkowy Adama (Sierakowskiego 23) skradziono ubranie i bieliznę, wartości 450 zł.

Janowi Łukaszkowskiemu (Kasztanowa 4) skradziono z mieszkania przez otwarte okno zegarek i papierosnice, wartości ogólnej 300 zł.

Na szkołę Niedobylskiego Oskara (Grodzka 35) skradziono z mieszkania na krycie stół, wartości 180 zł. Ostaniewicówna, Helena (Mickiewicza 41) zameldowała w policji, iż narzucono jej Kasperowicz Konstanty (Słowiańska 11) skradł na jej szkole 20 zł. Kasperowicza zatrzymano.

Rozpowszechniajcie bony jałmużnicze „Caritasu”

SPORT

Finale olimpiady Polaków z zagranicy.

WARSZAWA (Pat). W sobotę, w 4-ym dniu olimpiady Polaków z zagranicy, rozegrano bieg kolarski, dalsze zawody lekkoatletyczne, finały gier sportowych i zawody pływaków.

Kolarski wyścig szosowy na 100 km. (Okęcie—Grójec) pierwsze trzy miejsca zajęli biorący udział w konkursie zawodnicy z Macierzy, mianowicie Michalak, Popończyk i Olecki, a dopiero 4-te miejsce Praczyk z Belgii. W grach sportowych dobrą formę wykazywał Czechosłowacja i Francja. W pływaniu dobrze się popisał Chrostowski ze Stanów Zjedn., który zajął kilka pierwszych miejsc, a w sztafecie 3 na 100 mtr. stylem zmiennym sam jeden pokonał inne drużyny i zajął pierwsze miejsce w czasie 4:49.4. Pierwsza drużyna, która przybyła do mety (Gdańsk) w czasie 5:14.6, została zdyskwalifikowana i drugie miejsce przyznano następnemu zespołowi (Rumunia) z czasem 5:43. Poza konkursem Bocheński uzyskał stylem dowolnym na 200 mtr. czas 2:29. W zawodach lekkoatletycznych poza Walasiewiczówną dobrze zaprezentował się Wasowicz ze Stanów Zjedn., który zdobył kilka pierwszych miejsc, a w skoku o tyczce uzyskał fantastyczny i nie widziany u nas wynik 4,08 m.

Punktacja lekkoatletyczna po 4-ym dniu igrzysk przedstawia się następująco: Stany Zjedn. 324 pkt., Czechosłowacja 43, Gdańsk 38, Niemcy 27, Francja 24, Lotwa 15, Rumunia 7, Belgia 5.

Dzisiejsze imprezy sportowe.

W Wilnie gości dzisiaj ligowy zespół warszawski który o godz. 17 rozegra na boisku przy ul. Werkowskiej mecz towarzyski z mistrzem Wilna W. K. S.

Więcej żadnych imprez w Wilnie nie mamy.

W Warszawie w dalszym ciągu odbywać się będą zawody sportowe emigracji, a na boisku Polonii odbędzie się mecz o mistrzostwo Ligi Polonia — Warta. W pierwszej turze mecz między tymi drużynami zakończył się remisowo 2:2.

W Krakowie Wisła spotyka się ze Strzelcem, a Cracovia z Podgórzem. Wisła raz już wygrała ze Strzelcem 3:0, a Cracovia z Podgórzem 3:2, to też trzeba przypuszczać, że dzisiejsze wyniki mało odbiegają od poprzednich.

We Lwowie Pogon spotyka się z Garbarnią. Pierwszy mecz rozegrany w Krakowie zakończył się pięknym sukcesem Pogoni 4:1.

W Katowicach wiedeńska drużyna Libertas gra z miejscowym „Dębem”.

W Chorzwie decydujący mecz o mistrzostwo Ligi Śląskiej między Naprzodem a Śląskiem.

Tallin będzie dzisiaj terenem finałowych rozgrywek między Polską, a Estonią w grach eliminacyjnych o puchar Davisa. Dzisiaj grają: Hoczynski — Puck i Tarłowski — Lasne.

W Hamburgu gra Hebda w turnieju o mistrzostwo Rzeszy. Hebda nie posiada absolutnie żadnych większych szans.

Bezpłatne kursy pływacko-wioślarskie A. Z. S-u dla młodzieży.

Od dnia 5 sierpnia br. A.Z.S. w porozumieniu z Kuratorem Ok. Sz. Wilno przeprowadzi trzytygodniowy kurs sportów wodnych dla młodzieży szkolnej. Zapisy na kurs są przyjmowane codziennie na przystani A. Z. S-u przy ul. Kościuszki 12 przez przystaniowego.

Jednotygodniowy bezpłatny kurs pływacki dla wszystkich członków A.Z.S-u rozpoczyna się dn. 5 sierpnia b. r. od g. 19 do 20-ej. Zapisy przyjmuje kol. Jerzy Kepel na przystani A.Z.S. codziennie od g. 8 do 11 i od 16 do 19-ej.

Dwutygodniowy bezpłatny kurs wioślarski dla młodzieży rozpoczyna się dn. 5 sierpnia br. Informacje udziela na przystani kol. Szydłowski Otton codziennie od g. 10 do 12 i od godz. 17 do 19-ej.

Bokserzy rozpoczynają treningi.

Kierownictwo sekcji bokserkiej

Ogniska K.P.W. podaje do wiadomości, że treningi odbywają się stale we wtorki i czwartki od godz. 18 na boisku 6 p. p. leg. na Antokolu.

Treningi prowadzi p. B. Miry-nowski.

Warszawianka — Makabi 1:1.

Wczorajszy występ ligowców Warszawianki zakończył się nieoczekiwanym wynikiem remisowym 1:1. Warszawianka grała z Makabią bardzo słabo. Nie pokazała ona faktycznie nic ciekawego. Gra stała na stosunkowo niskim poziomie, a gdyby zmieniono koszulki drużyn, to doprawdy trudno byłoby określić, która z drużyn reprezentuje poziom ligowy.

Ma to niby dobrze mówić o piłkarzach Makabi, którzy grali wyjątkowo ambitnie wkładając do gry sporo energii.

Warszawianka wystąpiła w stosunkowo dobrym składzie: Jachimiek (po przerwie Kec), Pawlak, Rusin, Meternich, Sroczyński, Bakhaus (po przerwie Han), Stoilenwerk, Starzyk, Wiczorek, Prosaty i Mazgaj.

Makabi wystąpiła z Rogowem w bramce, ze Szwarem II i Kotłowskiem w obronie Nadlem, Szwarem I i Szwarem III w pomocy, a w ataku z Antokolem, Niebergiem, Paryskim, Miklejkowskim i Rudnickim.

Mecz rozpoczął się grą wyrównaną, która trwała prawie przez całą pierwszą połowę, przyczem obie drużyny miały sporo ciekawych mo-

mentów do wykorzystania. Atak Warszawianki nie potrafił jednak umiejętnie wykorzystać sytuacji podbramkowych.

Wilnianie podchodzili również dość blisko bramki, lecz także nie zdążyli doprowadzić do skutecznego strzału. Może gdyby grał Zajdel, wynik byłby inny, ale młodzi gracze z ataku Makabi nie potrafili wywalczyć dla siebie zwycięstwa.

Po zmianie stron widać, że Warszawianka chce wygrać, ale niestety atak pracuje niedostatecznie, a w pierwszej niemal minucie pada do bramki Warszawianki celny strzał Antokola, którego hucznie oklaskuje żydowska publiczność.

Prowadzenie Makabi trwa przez 20 minut. Warszawianka w tym momencie przerywa się i Wiczorek zdobywa wyrównanie.

Obie drużyny dążą do zwycięstwa. Warszawianka ma więcej przewagi. Biję dwa kornery, które Rogow wspaniale likwiduje.

Przy zapadającym zmroku sędzia Kac kończy mecz.

Wynik remisowy 1:1 (0:0) jest dla Makabi zaszczytnym.

Dziś W. K. S. powiniem z łatwością pokonać piłkarzy Warszawianki, którzy wczoraj byli wyraźnie zmęczeni podróżą.

Zawody o mistrzostwo armii.

W Toruniu zakończone zostały zawody o mistrzostwo armii w wieloboju podoficerów. Zwyciężył ka-

pral Marjan Rosada z 56 p. p. przed plutonowym Kwiatkowskim z 18 p. a. l. Ogółem startowało 33 zawodników ze wszystkich formacji wojskowych.

Polacy w Tallinie nadal prowadzą.

RYGA (Pat). W Tallinie w drugim dniu meczu tenisowego Polska—Estonia o puchar Davisa rozegrano grę podwójną. Para polska Hoczynski—Wittman odniosła ciężką wywalczone zwycięstwo nad parą estońską Lasn—Pukk 6:3, 6:8, 6:4 1:6 i 6:4.

Po drugim dniu prowadzi Polska 3:0 i ma już zapewnione zwycięstwo.

Polka Moczulska rekordzistką świata w strzelaniu z łuku.

STOKHOLM (Pat). Z odbywających się w Bastad IV międzynarodowych zawodach łuczniczych o mistrzostwo świata polska zawodniczka Moczulska w strzelaniu z odległości 50 metrów zajęła I miejsce, osiągając 214 punktów i bijąc w ten sposób dotychczasowy rekord mistrza Belgijczyka Ronsa. W strzelaniu z odległości 70 m. Moczulska zajęła również I miejsce, mając 77 punktów. Druga Polka Kurkowska w strzelaniu z odległości 50 m. osiągnęła 201 punktów i zajęła II miejsce. W konkurencji męskiej w strzelaniu z odległości 90 metrów Polak Sawicki zajął 5 miejsce a w strzelaniu z odległości 70 m. — 4 miejsce.

KINO-REWA „COLOSSEUM”

Dziś. Ceny „CO MOZE PARYŻ” (Noce Paryskie) Reż. Fedora Ozepa. Na scenie: „Szczęście w koszu” operetka w 1 akcie ze śpiewami i tańcami. Obsada: I. Grzybowski, L. Szell, W. Orsza-Bojarski, St. Janowski i in. II. Irena Grzybowska wyk. „Tata tańczy z memusia”. III. „Sąd amerykański nad „Solomonem” arcyważna komedia w 1 akcie. Grzybowski, Bojarak, Wasowicz, Łukaszewicz. IV. oraz gościnne występy Wł. Orszy-Bojarskiego który wykona Tilli Bom.

1-sze Ogólnopolskie Targi Futrzarskie

18/VIII — 1934 — 9 IX

podnoszą Wilno do rzędu wielkich europejskich ośrodków handlu futrami i skórami

W ramach Targów organizowana jest w szerokiej skali

WYSTAWA OWCZARSKA

W szeregach wystawców nie może zabraknąć ani jednej z zainteresowanych branż firmy krajowej. Zgłoszenia kierować: Targi Północne — Wilno. Telefony Dyrekcji 5 06, Wydziału Prasowo-Propagand. 15-07.

KOSMETYCZNA SZKOŁA „NOWOCZESNA”, STEFANA ARTYMIŃSKIEGO, Warszawa, Nowy-Swiat 26

daje prawo otwarcia gabinetu. Kurs czteromiesięczny. Początek wykładów 5 września. Wszelchstronne nauce kosmetyki metodami własną, paryską, wiedeńską, amerykańską; charakterystyka szczeniowa, filmowa. Nauka przyrządzania preparatów kosmetycznych. Wykłada wybitni lekarze specjalści. Zajęcia praktyczne codziennie. Opłata znacznie niższa. Ułatwienia mieszkaniowe. Programy bezpłatnie wysyłamy. Szczegóły podaje czasopiśmo „Kosmetyka Nowoczesna”, poświęcone pielęgnacji urody, higienie i kulturze fizycznej.

Ratujcie zdrowie

Powagi świata lekarskiego stwierdziły, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji. Chory zaledek jest główną przyczyną powstawania najrozmaitszych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy zła przemiane materii.

ZIOŁA Z GÓR HARCU

D-ra LAUERA

Jak to stwierdził wybitny lekarz, są idealnym środkiem dla zdrowia zaledek, usuwają obstrukcję, są łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcje organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienie hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm.

Cena pudełka zł. 1.50; podwójne pudełko zł. 2.50

Sprzedawca w aptekach i drogeriach (skł. aptecznych).

KRUPNIK

bez gotowania i filtrowania sprząda się przy pomocy zaprawy ziołowo-korzennej.

Flakon 1 zł. wyszczęca na 1 — 3 litry wódki.

Polecac Skład Apteczny

Władysława TRUBIŁY

WILNO, LUDWISARSKA 12, (róg Tatarskiej). Tamże wody kolońskie na wagę 78 przeczudnych zapachów.

POTRZEBNY LOKAL

składający się z 1 sali o powierzchni do 70 METRÓW KWADRATOWYCH i 2—3-ch pokoi z wygodami i możliwością z kuchnią. Wejście frontowe. Rejon: ul. MICKIEWICZA, ZAWALNA i NIEMIECKA. OFERTY KIEROWAC TARGOWA 9 m. 13. OSTROWSKI

OBICIA (Tapety).

Wielki wybór od 1.20 za rolkę. — Wyprzedaż resztek, po bardzo niskich cenach.

Dom Handlowy K. RYMKIEWICZ WILNO, A MICKIEWICZA 9. — 10

Po powrocie z wyczasów

radzimy stosować drogie, lecz oszczędne w użyciu i niezawodne w skutkach do pielęgnacji twarzy, na wybielenie — krem Cytrynowy, na piegi — krem Orchidea, na wygładzenie cery — krem Najdelikatniejszy, przeciw zmarszczkom — krem Radohormonowy, oraz higieniczny róż i puder Dr. J. Switalskiej.

BIURO POSREDNICTWA PRACY

przy Wileńsko-Nowogrodzkiej 13b. Lekarskiej ogłasza konkurs na posadę lekarza rejonowego w Lebedzie, pow. Mołodeckiego. Blizsze informacje oraz składanie podań w Kancelarii Izby Lekarskiej (Wileńska 25—3) do dn. 18 sierpnia br.

WODOLECZNICA

przy LECZNICY LIT. STÓW. POM. SANIT. W WILNIE, UL. MICKIEWICZA 33-a

czynna od 7—9 rano i 5—7 p.p. wszelkie zabiegi wodolecznicze, hartujące, wzmacniające system nerowowy, wanny, natryski i t. p.

KUPUJEMY

za gotówkę używane podręczniki szkolne. — Księgarnia J. Zawadzkiego, Zamkowa 22.

DOM Z OGRODEM

DO SPRZEDANIA murywany parterowy. Nadaje się pod handel i letnisko. Legionowa 187 920

DZIAŁKA

DO SPRZEDANIA (1143 mtr. kw. ogród owocowy) ul. Beliney Nr. 32. 914

DO SPRZEDANIA

dom drewn. o 2-ch mieszkalniach 4 i 2 pokojowych, plac 500 s. kw., położony zaulek Rossa około toru kolejowego. Cena 7500 zł. Informacji: Mickiewicza 46 m. 9 od godz. 3—4 pp. 921—3

DO SPRZEDANIA

dom drewn. osobniak o 2 mieszkalniach po 3 pokoje, położony w ogrodzie owocowym i domem stary; plac, ogród, około 400 s. kw., położony Zarzecz, przy zaulek Biały 7, ul. skanalizowana 8,750 zł. pośrednictwa nie płaci się. Informacji: Mickiewicza 46 m. 9 od godz. 3—4 pp. 922—3

KUPIE

TEODOLIT Sw. Jacka 9—1, tel. 13-11 927

DO SPRZEDANIA DOM

murywany o 8 dużych pokojach z wygodami, kryty cynkową blachą, gospodarze zabudowania murwane i domek z 2 pokoj, plac około 2000 m. kw., brzeg rzeki, położony na Zwierzyncu. Cena 24,000 zł. i bankowy dług 3,000 zł., najlepszy obiekt w Wilnie. Informacji: Mickiewicza 46 m. 9 od godz. 3—4 pp. 923—1

OKAZJAI

Do sprzedania B. TANIC mało używany gramofon z 20 płytami. Ostrowska 11 m. 7 (kawiarnia). 933—1

Jak wyglądają prawdziwe fabrykaty Dr. Oetkera!

Prosimy wystrzec się naśladowictw!

Doktora Oetkera Backin — środek do leczenia nowotworów i złośliwych guzów. — 100 kapsle. — 10 zł.

Doktora Oetkera Ulinier-Vanillin — środek do leczenia dolegliwości żołądkowych i jelitowych. — 100 kapsle. — 10 zł.

Poszukiwani ODSPRZEDAWCY MASZYN BIUROWYCH oraz INSTRUMENTÓW MIERNICZYCH na Wojew. WILEŃSKIE

G. GERLACH

Warszawa, Ossolińskich 4.

OSTRZEGAM KUPCÓW

wszelkiej branży przed daniem towarów na kredyt, jak też przyjmowaniem weksli, wystawionych przez znoje Marję Podlacha, zam. w Wilnie, ul. Nowogrodzka 10, ponieważ za zobowiązania stąd wybitki odpowiadać nie będzie. PODŁACHA FRANCISZEK, zam. w Ostrowiu, pow. Przemyski. 593

Mieszkania i pokoje

5 pokojów z wszelkimi wygodami do wynajęcia od zaraz Kasztanowa 7 u właściciela od 3—6. 926—2

MIESZKANIE

5 pokojów z wszelkimi wygodami do wynajęcia od zaraz do Kasztanowa 7 u właściciela od 3—6. 926—2

MIESZKANIE

z 3 pokojami, kuchnią z elektrycznością, wspaniały ogródkiem, ul. Konarskiego Nr. 40. 924—4

3 POKOJOWE MIESZKANIE

ze wszystkimi wygodami od zaraz do wynajęcia. Krakowska 51. 911

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE

5 pokojów z kuchnią i wygodami bez podatku lokatorskiego. Wilkomińska 5-a. 919—1

Do wynajęcia 3 mieszkanie

przy ul. Orzeszkowej Nr. 8, o warunkach proszę dowiedzieć się u dozorcę. 897—2

POKÓJ

do wynajęcia z osobnym wejściem, balkonem Mickiewicza 15—23. 905—1

MIESZKANIA

do wynajęcia, świeżo odremontowane, ze wszystkimi wygodami. W. Poblanki 36, dowiedzieć się u dozorcę.

MIESZKANIE

4-POKOJOWE, przedpokój, kuchnia, tani do wynajęcia. Ulica Zwierzynowska Nr. 8. Wiadomość u dozorcę. 928—1

MIESZKANIE 5-POKOJOWE

z wygodami. Zwierzyniec, Sosnowa 11 lub Gedyminowska 19. 936

POKÓJ LADNY FRONTOWY

z wygodami do wynajęcia. Zygmuntońska 4 m. 3. 931

Diaczego?

— Dlaczego powieści kryminalne piszą tylko mężczyźni? — Bo żadna kobieta nie potrafiłaby do końca powieści utrzymać tajemnicę rozwiązania sprawy.

Stolarz

przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa jak również reperacje i opakowanie mebli. Wykonanie solidne, ceny niskie, ul. Mickiewicza 24 m. 17. J. Chmielewski. 812

W ZNANYM PENSJONACIE

prof. ZEBROWSKIEJ Zalesie k/Smogorzni znajduje każdy odpowiednie sobie i b. dobre utrzymanie po cenach umiarkowanych w sierpniu i wrześniu. 900

Wyznanie.

— Ja, proszę pani, nie ubiegłoby uczonych i mądrych kobiet, moja żona musi być głupsza odemnie. — To widzę, bardzo trudno będzie się panu ożenić.

MIGNON G. EBERHART 37) Biała Papuga.

(P. zekł. d. autoryzowany z angielskiego).

— Najprzód... — Nie spieszył się, widocznie ułożył sobie, że powie mi wszystko po porządku. — Najprzód powiem o ręcznikach. Rano po mordzie znalazłem używane ręczniki w niezajętym pokoju. A na łóżku było wglebienie — zatoczył okrągło rękami — tak jakby kto na niem siedział. Niech mi pan powie... kto to... mógł być?

Zacząłem mówić i urwałem z obawy, żeby go nie spłoszyć.

— Druga rzecz — podniósł do góry dwa palce — jest ta, że pastor wcale nie był wtedy chory i ja wcale przy nim nie siedziałem, a spałem. Niech pan czeka... Pan się dźwi, dlaczego nie zeznałem tego przed policją? No, a panby zeznał? Duchowny człowiek prosił o taką drobną przysługę. Nie mogłem odmówić. Jamais! A policja... — Wzruszył wymownie ramionami. Pol cję miał za nic — Teraz trzecia rzecz — Umilkł. — Trzecia rzecz... o panie Taity. Pan będzie wiedział, jak postąpić. Dlatego panu mówię, bo mi strach. Nie lubię nieboszczyków, ale... Znosi się na wielkie niebezpieczeństwo...

Później wydało mi się, że słyszałem jakieś lekkie szmery. W rzeczywistości dochodziły mi wyraźnie tylko słowa Marcela.

— Trzecia rzecz... Widziałem tej nocy...

Nie odrzucał się zorientowałem. Usłyszałem ostry świst, poczułem przenikliwą wóń i zobaczyłem że z twarzą Marcela zrobiło się coś dziwnego. Zapadła się. Rozszerzone, czarne oczy zastęły w wyrazie zaskoczenia. Usta się otworzyły. Siegnął rękami za siebie i spróbował coś powiedzieć, ale tylko jęknął i zwał się na mnie.

Porwałem go w ramiona. dostał kulę. Hall był pusty. Galerje puste. Złożyłem biedaka na fotelu. Le ciał ma przez ręce. Konaf. Nie wie-

działem, co robić. Nagle zrozumiałem, że szmery idą od windy. Strzał padł z kabiny, która szła w górę ku pierwszej galerji.

Pobiegłem dwa kroki i stanąłem. Tego się po mnie spodziewano — zębym wbiegł po schodach i zgubił mordercę w ciemnych korytarzach. Cofnąłem się więc tak, żeby widzieć drzwi do windy z pierwszej galerji i te z drugiej i zejście do hallu. Inną drogą nie można było opuścić kabiny.

Ciemna skrzynia pięła się w górę. Wierzech drzewiczek wysunął się nad poziom galerji. Kabina była nieoswiełona. Drzwiczki zamknięte. Czekalem, czy zatrzyma się przy pierwszej galerji, czy pójdzie wyżej.

Morderca mi nie umknął. Za chwilę go zobaczyłem. Otworzył te ciemne drzwiczki, zobaczył go i zemdlał się strasznie na zbrodniarzu, który zgasił ogniste oczy w biednym Marcelu. Kabina zatrzymała się powoli przy pierwszej galerji. Frzez chwilę było cicho, poczem drzwiczki zadygotały...

ROZDZIAŁ X.

Drzwiczki zadygotały i ciemna wąska szparka rozszerzyła się nie dostrzegalnie.

Nie miałem chyba żadnego określonego planu. Chciałem tylko zobaczyć, kto się wyłonił z tej rozszerzającej się szpary.

Jakimś cudem usłyszałem strzał. Poczułem piekący ból w ramieniu w pierwej, nim zobaczyłem łufę ewolweru. Potem rzeczy zaczęły się dziać z błyskawiczną szybkością.

Zoba zylem w szprze krotką łufę rewolwerową. Ból w ramieniu był straszny. Cofnąłem się instynktownie i w tej chwili huknął drugi strzał. Schowałem się za drzwi, przeciosnka, ale patrzyłem z za tej osłony ku windzie. Musiałem zobaczyć, kto w niej był.

Rewolwer upadł na podłogę hallu. Zobaczyłem metaliczny błysk w powietrzu, ale ramienia, które rzuciło broń, nie zobaczyłem. Usłyszałem stuk i brzęk. Wyciągnąłem łufę, pewny, że zobaczę zbrodniarza, gdy czyjeś silne ręce pochwyliły mnie od tyłu. Zaszamotałem się, wyteżając wzrok ku windzie.

Ale nie dałem rady przemocy. Dwaj policjanci przytrzymali mnie wóół i za ramiona. Im wścieklej się szamotałem, krzyczałem, że morderca jest w windzie i że ucieknę, tem energ. zniej, odciągali mnie od miejsca, skąd mogłem zobaczyć. Tem głośniejsz wrzeszczełi, tem mocniej mnie przytrzymywali. Nie mogłem nawet wskazać ręką.

Ból w ramieniu doprowadzał mnie do szału. Kląłem z bólu i wściekłości. Ze dworu wpadł rzeci policjant. Gdzieś na górze rozległ się przejmujący ostry krzyk kobiety, dominując złowrogo nad tumultem w hallu.

Krzyk wywabiał idnego policjanta do hallu. Dwaj pozostali, którzy szamotałi się ze mną, wciągnęli mnie również do hallu. Pani Byng, która krzyczała, przeclylając się przez poręcz galerji, umilkła nagle i zaraz zjawili się wszyscy. Gospodarz z żoną i Suc, blada jak kreda, zbiegłi po schodach.

W hallu zrobiło się rojnc. Pastor nadbiegł zadyszany, z rozwianą brodą, Lorn doskoczył do mnie. Pokojówka upadła na kolana z głosem łkaniem. Wszyscy skurcili się koło trzcinowego fotelika, na którym leżała nieruchomo drobna postać w białym fartuchu, taka dziwna w swej nieruchomości, bo zawsze taka żywa. Samo trzępotanie fartucha w biegu przynosiło z sobą wesołość i życie.

Wśród ogólnego zamętu, wybuchów gwałtownej francuszczyzny i łkań poko ówk, tylko Lorn zachował zimną krew. Napewno on nie pozwolił mi od razu aresztować. Nie wiem, co mówił. Domyśliłem się tylko, gdyż wskazywał na moje ramie, zakrwawiony rękaw i brak osmałenizny. Jeden z policjantów podniósł ostrożnie rewolwer końcami palców, a Lorn zwrócił się żywo do mnie:

— Dotknął pan rewolweru? W decydujących momentach był sprawny i szybko jak inni.

— Nie. Napewno nie. Ktoś go wyrzucił z windy.

— Z windy? Jaki? Niech pan mówi! Szybko!

(d. c. n.)